WYDANIE: ABCDEFG

Cena numeru 10 groszy

w Czechosłowacji 50halerzy
w Niemczech 7 fenigów,
w Gdańsku 10 fen. gdańskich

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok X | CZWARTEK, 31 MARCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 90

Łódź 31-III-32 A.

Już ukazał się № 13 (49) wesołego tygodnika p. t. „Czerwony Kos" Cena numeru 10 GROSZY

Po krwawym napadzie na kasę kolejową

Dalsze szczegóły zuchwałego napadu. Zimna krew kasjera i bohaterstwo policjanta. W kasie znajdowało się tylko 115 zł. Popłoch na dworcu

Obława za trzecim uczestnikiem napadu

Łódź, 31 marca

(dg) Jeszcze nie przebrzmiały echa dwuch zagadkowych zbrodni, w Łodzi i w Zgierzu, o których już szczegółowo donosiliśmy, gdy oto wczoraj w godzinach przedwieczornych władze bezpieczeństwa zaalarmowane zostały KRWAWYM NAPADEM BANDYCKIM NA DWORCU KALISKIM.

W gmachu dworca Kaliskiego na I piętrze znajduje się urząd pocztowo-telegraficzny. W urzędzie tym przesiaduje również główny kasjer kolejowy, 60 letni Marceli Umiński. Wczoraj około godz. 5 po poł. przyniesiono ze stacji Karolew i z kas biletowych dworca kaliskiego łącznie około 40.000 zł.

Umiński szybko zdał kasę. Pozostało mu zaledwie 115 zł.

W kilkanaście minut później, gdy Umiński już sam znajdował się w swym pokoju, otworzyły się nagle drzwi i do POKOJU WESZLI DWAJ MĘŻCZYŹNI PRZYZWOICIE UBRANI Z REWOLWERAMI W RĘKU.

Umiński był przekonany, że są to kontrolerzy i ani mu nawet przez myśl nie przeszło, że ma do czynienia z bandytami. Zauważył wprawdzie, że trzymają rewolwery w rękach, lecz przypuszczał, że chodzi tu o jakiś „żart".

Po chwili jednak bandyci rzucili się na niego. Wówczas dopiero kasjer zrozumiał z kim ma do czynienia i błyskawicznym ruchem NACISNĄŁ DZWONEK ALARMOWY.

Wszystko stracone!..

Jeden z bandytów wydał okrzyk:

— Teraz już wszystko stracone, ale ty też zginiesz!

Strzelił on do kasjera, lecz na szczęście chybił.

W międzyczasie nadbiegł z posterunku policyjnego, znajdującego się przy dworcu starszy posterunkowy Michalak. W chwili, gdy znalazł się przy drzwiach pokoju, WYSKOCZYLI Z NIEGO KASJER I JEDEN Z BANDYTÓW.

Starszy posterunkowy Michalak wyciągnął rewolwer. OPRYSZEK PORZUCIŁ BROŃ I WZNIÓSŁ RĘCE DO GÓRY. Również i kasjer podniósł ręce do góry, obawiając się, aby w zamieszaniu i do niego nie strzelano.

Bandycie natychmiast nałożono na ręce kajdanki.

Rozpaczliwa obrona

W tym samym czasie drugi sprawca napadu znajdował się w dalszym ciągu w pokoju kasjera i strzelał w kierunku poczekalni.

Starszy posterunkowy Michalak odpowiedział mu również strzałami. Jedna z kul widocznie trafiła bandytę, gdyż PADŁ ON NA LEWY BOK TYŁEM DO DRZWI.

Drzwi pokoju kasjera zatrzasnęły się. Otworzyć je można było tylko od wewnątrz.

Policja przypuszczała, że bandyta udaje, że jest ranny, i że, gdy do niego podejdą, będzie strzelał.

Wezwano ślusarza, by otworzył drzwi.

W międzyczasie na dworzec nadjechały liczne oddziały policji, skonsygnowane z kilku komisarjatów. Zamknięto wszystkie drzwi wejściowe dworca, nie wypuszczając, ani nie wpuszczając nikogo z pośród pasażerów.

Dopiero wówczas pasażerowie dowiedzieli się o napadzie, gdyż do tej chwili w poczekalniach na parterze nie było nic wiadomo o tem co się dzieje na pierwszem piętrze.

Drzwi wreszcie zostały otwarte. Lekarz kolejowy dr. Czeczot stwierdził ZGON BANDYTY.

Kim są bandyci?

Okazało się, że był to Karol Kurcwald zam. przy ul. Nowej 18/20, zatrudniony w hucie szklanej.

Drugiego ujętego żywcem bandytę, odwieziono samochodem do wydziału śledczego. Był to Władysław Mendrecki, murarz, pracownik stacji Łódź-Fabryczna, zam. przy ul. Składowej 31.

Przesłuchano go szczegółowo.

Zaznaczyć należy, że obaj sprawcy napadu do ostatniej chwili pracowali. Kurcwald zarabiał 60 zł. tygodniowo zaś Mendrecki 40 zł. tygodniowo. Mendrecki, badany oświadczył, że ta tygodniówka mu nie wystarczała i dlatego wraz ze swym przyjacielem Kurcwaldem uplanował napad bandycki.

Mendrecki twierdził dalej, że prócz niego i Kurcwalda nikt nie był zamieszany w całą sprawę.

Istnieją pewne podejrzenia, że był również i trzeci sprawca, który stał na czatach przed dworcem Łódź-Kaliska.

Pewien kolejarz, po napadzie, opowiadał, że widział przed urzędem pocztowym jakiegoś mężczyznę, przyzwoicie ubranego z teczką w ręku.

Sąd doraźny

Władze policyjne przez całą noc dokonywały poszukiwań we wszystkich dzielnicach miasta. Zbadano dokładnie meliny złodziejskie oraz inne podejrzane lokale na przedmieściach.

Wyniki obławy trzymane są chwilowo w ścisłej tajemnicy. Mendrecki w dalszym ciągu jeszcze przebywa w lokalu wydziału śledczego, gdzie jest szczegółowo badany.

Mendrecki stanie przed sądem doraźnym. Informują nas, że prokurator w przyspieszonem tempie przygotowuje akt oskarżenia, to też rozprawa przeciwko groźnemu bandycie odbędzie się w najbliższym czasie.

Zwłoki Kurcwalda przewieziono do prosektorjum miejskiego, gdzie odbędzie się sekcja.

Podatek widowiskowy

będzie dziś tematem obrad właścicieli kin

Łódź, 31 marca.

(it) Dziś rano udała się do Warszawy na ogólnokrajowy zjazd właścicieli kin delegacja zrzeszenia teatrów świetlnych województwa łódzkiego. Jak nas informują, zadaniem zjazdu będzie omówienie i zdecydowanie szeregu aktualnych spraw, między innemi **obniżenie ogólnej stawki podatku widowiskowego, celem umożliwienia obniżenia cen biletów wejścia**, omówienie postulatów podatkowych wogóle i zajęcie stanowiska w sprawie pobierania opłaty do biletów wejścia na rzecz Czerwonego Krzyża.

Zwłaszcza sprawa podatku widowiskowego będzie rozważana bardzo obszernie. Właściciele kin pragną bezwzględnie doprowadzić do redukcji podatku, gdyż obecne wysokie ceny biletów uniemożliwiają korzystanie z tej rozrywki szerokim rzeszom publiczności.

Wybuch w magazynie filmowym

Cztery osoby padły ofiarą wielkiego pożaru w Zagrzebiu

Zagrzeb, 31 marca.

Ub. nocy wybuchł z niewiadomych dotychczas przyczyn w jednej z kamienic śródmieścia pożar. Na drugiem piętrze w tej kamienicy, znajdowało się biuro agencji filmowej „Star", gdzie mieścił się również magazyn materjałów filmowych.

Tuż po wybuchu pożaru nastąpiła straszna eksplozja, którą słyszano w całem mieście. Płomienie natychmiast objęły całą kamienicę, zamieszkałą przez 45 lokatorów, którzy zbudzeni przez eksplozję ze snu, zaczęli uciekać z mieszkań. — Ponieważ schody objęte już były ogniem, straż pożarna ratowała lokatorów przy pomocy drabin i płócien ratowniczych.

Wedle dotychczasowych doniesień **w pożarze zginęło 4 lokatorów, zaś 25 odniosło ciężkie poparzenia. Szkoda materjalna szacowana jest na 16 miljonów dinarów.** Był to jeden z największych pożarów, jakie w czasach ostatnich nawiedziły Zagrzeb.

Okręt potępieńców

nie będzie wpuszczony do Gdyni

Ryga, 31 marca.

Władze łotewskie zaniepokojone są wiadomością, że krążownik argentyński „Chaco", wiozący na pokładzie 330-tu przestępców, zamierza zawinąć do jednego z portów łotewskich, ponieważ władze polskie na wjazd do Gdyni, krążownikowi temu nie pozwolą.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem postanowiono wydać zarządzenie niedopuszczające krążownika tego do portów łotewskich.

Tragiczny romans teścia z synową

Syn odkrył tajemnicę i przyłapał kochliwą parę in flagranti. Skompromitowany starzec odebrał sobie życie

Lublin, 31 marca.

Od wielu lat zamieszkiwał we wsi Pisklaki pow. Biłgorajskiego, woj. Lubelskiego, Walenty Król. Miał on ładne gospodarstwo i przy współpracy syna systematycznie je powiększał. Syn jego 26-letni Józef, pracowity młodzieniec, od rana do późnego wieczora uwijał się po obejściu.

Przed rokiem **ożenił się z córką sąsiada, 24-letnią Heleną i zamieszkał z nią po ślubie przy ojcu.**

65-letni Król, wdowiec, zapałał nagłym afektem do przystojnej synowej i począł się do niej zalecać. Młoda mężatka dość łaskawem okiem patrzała na zaloty starca, chcąc w ten sposób skłonić go do odpisania jej majątku. Król przychylnie odnosił się do namów synowej, **stawiając jednak warunek, aby została jego kochanką.** Chciwa kobieta zgodziła się na to.

Ten stan rzeczy trwał przeszło pół roku, **aż wreszcie mąż odkrył potworną rzeczywistość i postanowił postawić żonę i ojca pod pręgierz opinji całej wsi**

W ubiegłym tygodniu upewniwszy się, że żona jego i ojciec pozostali w domu i kontynuują swój romans, **zebrał kilkunastu sąsiadów, z którymi wpadł** znienacka do mieszkania. **Starca z młodą synową zastano in flagranti.**

Niezwykła historja rozniosła się szybko po całej wsi. Król mocno przybity opuścił nazajutrz dom, **szukając schronienia u swoich krewnych w sąsiedniej wsi.**

Uginał się jednak coraz bardziej pod brzemieniem wstydu, gdyż i do tej wioski dotarły rychło słuchy o jego niefortunnym romansie. Starzec popadł wskutek tego w silną depresję duchowa **i postanowił odebrać sobie życie.** W tym celu wykradł się w nocy do stodoły, **gdzie zarzucił sobie pętlę na szyję.** Gdy nazajutrz otworzono stodołę, zastano **już zimne zwłoki starca.**

Djament, który eksplodował

rozerwał w strzępy nieszczęśliwego farmera.— Poszukiwacz djamentów padł ofiarą tajemniczej zbrodni

(x) Niezwykły wypadek, który przypomina zdarzenia z popularnych romansów kryminalnych, miał miejsce, jak donoszą gazety amerykańskie w Mineas Geraes, małem brazylijskiem miasteczku. — Wypadek ten jest jeszcze przedmiotem dochodzenia policyjnego i nie został dotychczas wyświetlony. W Mineas Geraes zmarł tajemniczo zamieszkały tam anglik, William Braggson, posiadacz niewielkiego kawałka gruntu w pobliżu miasteczka.

Na posiadanym przez Braggsona gruncie, **znaleziono ostatnio kilka djamentów**, a między innemi **djament niezwykłej wprost wartości, przypominający wielkością słynny Kohinoor ze skarbca angielskiego.**

Djament ten został znaleziony przed kilku dniami i **tego samego jeszcze dnia znaleziono ciało Braggsona straszliwie zmasakrowane opodal domu.**

Według krążących wersyj, Braggson, który nie rozstawał się ze swoim znalezionym skarbem **uległ wypadkowi. Niezwykły djament eksplodował, powodując śmierć anglika.** Jak przypuszczają władze policyjne, które zjechały na miejsce i specjalna komisja śledcza, jest wielce nieprawdopodobne, **aby djament mógł eksplodować.** Zachodzi raczej możliwość **że Braggson natknął się na poszukiwaczy djamentów, którzy posiadanym ładunkiem dynamitowym wyprawili nieszczęśliwego na tamten świat, aby zawładnąć jego świeżo znalezionym skarbem.** — Tak, czy owak, niezwykły djament **tajemniczo zniknął.** William Braggson był bardzo ciekawą postacią, a jego życie i przygody mogłyby dać materjał do kilku nawet awanturniczych powieści. Pochodził on z Leeds w Anglji, gdzie się urodził i gdzie mieszkali jego średnio zamożni rodzice. Młody William miał jednak w sobie jakąś **awanturniczą żyłkę, która wzrastała w miarę czytanych z zamiłowaniem powieści kryminalnych.**

Wreszcie, 16-letni chłopiec postanowił **pokryjomu opuścić dom rodzinny i udać się w świat na poszukiwanie przygód.** Z Leeds wyjechał młody William do Liverpoolu, gdzie zaciągnął się jako uczeń marynarski na statek towarowy, kursujący między Anglją i południową Afryką. Po odbyciu kilku podróży, William postanowił pozostać w południowej Afryce, gdzie spędził kilka lat. Imał się tam różnych zawodów i **przez pewien czas pracował w kopalni djamentów.** — Uciuławszy wreszcie mały kapitalik, postanowił opuścić Afrykę i wyjechać do Brazylji. W Brazylji pracował ze zmiennem szczęściem na rozmaitych fermach i wreszcie postanowił kupić sobie na własność niewielki kawałek ziemi.

Uzbierawszy potrzebny kapitał, **kupił grunt w pobliżu Mineas Gereas.** William Braggson dowiedział się, że na posiadanym przez niego gruncie były już kiedyś robione poszukiwania drogich kamieni i znaleziono nawet kilka niewielkich okazów. Okazało się jednak, że eksploatacja się nie opłaca i poszukiwania zarzucono. Braggson dowiedziawszy się o tem, postanowił wznowić poszukiwania na własną rękę, tembardziej, że posiadał pod tym względem bogate doświadczenie. Przyjął tedy czterech wykwalifikowanych robotników i **wraz z nimi wziął** się do poszukiwań.

Przez długi czas poszukiwania ich nie dawały żadnego rezultatu. Mimo, że zapas gotówki posiadanej przez upartego poszukiwacza miał już się kończyć, Braggson nie tracił nadziei i nie przerywał poszukiwań. Wreszcie, pewnego dnia **znaleziono mały djamencik, którego wartość nie przekraczała nawet kosztów eksploatacji.**

To jednak upewniło Braggsona, że na jego terenie muszą znajdować się i większe okazy. Po pewnym czasie rzeczywiście poczęto znajdować po kilka maleńkich djamentów. **Wreszcie 14 marca znaleziono djament, który wielkością dorównywał słynnemu Kohinoorowi.** — Braggson postanowił uczcić dzień znalezienia tak pięknego okazu, **wobec czego zwolnił swych czterech robotników z pracy i zaprosił ich na skromną ucztę z alkoholem, do swego mieszkania.** Dwuch robotników jednak, nie brało udziału w uczcie, gdyż skorzystawszy z wolnego dnia, udali się do jednego z miasteczek, gdzie mieli do załatwienia kilka prywatnych spraw.

Co zdarzyło się podczas uczty, jest obecnie przedmiotem dochodzenia policyjnego. Wiadomo tylko, że jeden z robotników, nazwiskiem Negro, udał się następnego dnia do miasteczka i zameldował policji, **że Braggson został rozerwany przez wybuch trzymanego w ręku djamentu.** Na miejsce udała się natychmiast komisja sądowo-śledcza i specjalni eksperci. Zmasakrowany wybuchem trup Braggsona leżał opodal mieszkania. Oględziny mieszkania nie wykazały żadnych śladów wybuchu.

Ustalono, że wybuch poderwał ciało Braggsona na kilka metrów w górę i następnie krwawe szczątki spadły na ziemię.

Ponieważ jest zupełnie nieprawdopodobne, aby **djament mógł spowodować wybuch, eksperci przypuszczają, że Braggson został zamordowany w celu rabunkowym przez dwuch jego robotników, którzy w niewyjaśniony sposób dokonali zbrodni za pomocą ładunku dynamitowego, używanego w kopalniach.** Robotnik Negro, który zameldował o wypadku, a także jego kompan, który brał udział w uczcie u Braggsona, zbiegli bez śladu.

Ładna kobieta o wyglądzie... czarownicy

Przygody malarza, który szukał brzydkiej modelki

(x) Kobieca próżność jest poprostu bezgraniczna. Niema ani jednej kobiety bez względu na wiek, **któraby przyznała się do tego, że jest brzydka, lub stara.** Każda, nawet kobieta ułomna, znajdzie w sobie coś takiego, co pozwoli jej uważać siebie, nie za ładną to przynajmniej za przystojną.

Wskutek tej próżności rodzaju żeńskiego miał pewien młody malarz francuski wiele kłopotu. Malarz nazwiskiem Cotet, którego specjalnością były płótna rodzajowe, zajęty był właśnie pracą przed stalugami nad takim właśnie rodzajowym obrazkiem.

Obraz miał przedstawiać przekupkę warzywa. Z pośród całego stosu główek kapusty, marchwi i kartofli, wychylać się miała wedle kompozycji malarza twarz i część postaci starej, **ohydnie brzydkiej i krzywej przekupki.** Postać, **która miała mieć wygląd czarownicy podkreślać miał kontrast zachodzący pomiędzy świeżemi ponętnemi płodami natury i przekupką.** Stos kapusty, marchwi i kartofli był już wykończony i nęcił wzrok swoją barwą i świeżością. Cóż z tego obraz nie mógł być wykończony, **ponieważ brakowało modelu do postaci przekupki.**

Mimo skrzętnych poszukiwań nie udało się znaleźć nic odpowiedniego, prawdziwe zaś przekupki z hal, nawet **słuchać nie chciały o „nieprzyzwoitej" propozycji.** Wreszcie przyjaciel zrozpaczonego malarza poradził mu, aby zaczął szukać modelki przez ogłoszenie w pismach. Rzeczywiście następnego dnia ukazało się w kilku pismach ogłoszenie następującej treści: **„Poszukiwana modelka. Musi być bardzo brzydka, niezgrabna, stara kobieta. Wynagrodzenie przyzwojte".**

Przeszedł dzień, drugi, trzeci, żadna z kobiet jakoś się nie zgłaszała. Malarz począł już tracić nadzieję znalezienia jakiejś brzydkiej kobiety, myśląc z rozpaczą o tem, **że prawdopodobnie wszystkie stare kobiety już wyginęły.**

Przyjaciel malarza poradził mu wówczas, aby podał do pism ogłoszenie, odmiennej nieco treści, i że było do przewidzenia, że na poprzednie nie zgłosi się żadna kobieta.

Następne ogłoszenie brzmiało: „Poszukiwana modelka" ładna, nie pierwszej młodości kobieta o okrągłych kształtach, adres i t. d." Zaledwie ogłoszenie się ukazało już od rana nie zamykały się drzwi pracowni młodego malarza. **Z pośród plejady „ładnych, nie pierwszej młodości kobiet" malarz wybrał garbatą starą kobietę, której wygląd przypominał średniowieczne czarownice. Próżność kobieca jest bezgraniczna.**

W szponach oszustów karcianych

W ciągu kilku godzin naiwna dunka przegrała 5 miljonów franków

(x) Bogata dunka, mieszkająca w Paryżu, pani Falk, która w swoim czasie padła ofiarą oszustów karcianych i w **czasie gry straciła 5 miljonów franków, teraz dopiero otrzymała zadośćuczynienie, gdyż cała szajka oszustów znalazła się pod kluczem.**

Na czele pomysłowej szajki stał niejaki Albert Hopkins, anglik, człowiek o niskiej wartości moralnej, niezmiernie jednak przystojny mężczyzna, którego **uroda i wytworne obejście działały na kobiety.**

Hopkins żerował przeważnie wśród bogatych cudzoziemek mieszkających w Paryżu, w klubach zwanych **„piąta popołudniu"**, gdzie bogate cudzoziemki zwykły zbierać się na popołudniową herbatkę. Wytrawny bawidamek, zawierał znajomości w ten sposób, że upatrzoną ofiarę prosił do tańca i w czasie tańca potrafił tak się zachowywać, że **wybranka po skończonym tańcu była zachwycona osobą i manierami cudzoziemca.**

Po pewnym czasie anglik przyznawał się do tego, że jest namiętnym graczem i że odwiedza stale pewien dom gry, namawiając przytem poznane damy, aby również zakosztowały emocji, **którą daje gra.**

Słowa eleganckiego anglika, który w wielu wypadkach przedstawiał się jako kapitan angielskiej marynarki, odnosiły skutek i **biedna ofiara wpadała całkowicie w szpony pająka.** Wspólnikami Hopkinsa byli ludzie, rekrutujący się z najniższych sfer, mimo, że Hopkins zapewniał wszystkie damy, że publiczność klubu stanowią generałowie, rosyjscy książęta i angielscy gentelmani. W rzeczywistości gościem i wspólnikiem Hopkinsa był były krupier, Antonio Alfonso, wydalony z domu gry za nieuczciwość, miał on już poza sobą kilka lat więzienia, ponadto Damani, korsykański bandyta, który w obawie przed grożącą mu karą długoletniego więzienia, uciekł do Paryża i jeszcze jakiś korsykańczyk, który również uciekł przed wymiarem sprawiedliwości.

Pani Falk po kilku zaledwie godzinach gry przegrała 5 miljonów franków. Półtora miljona otrzymał „klub" w gotówce, na resztę zaś został wystawiony czek. Pani Falk, której to wszystko wydało się podejrzane, dała znać policji i w **rezultacie cała banda znalazła się pod kluczem.** Jak ustaliły dochodzenia, **fałszerze posługiwali się w grze znaczonemi kartami,** których posiadali większy zapas, ruletka zaś była specjalnie skonstruowana za pomocą sprytnie pomyślanego mechanicznego aparatu. Ofiarą klubu padło wiele bogatych cudzoziemek, podróżujących samotnie, żadna jednak w obawie przed skandalem, nie dała znać policji, tak, że do dzisiejszego dnia nie wiadomo, jak długo trwała działalność tego dobrze zakonspirowanego klubu i ile zdołali członkowie jego wyłudzić od naiwnych niewiast.

Po sensacyjnym procesie, który odbył się niedawno, rzekomy kapitan Hopkins skazany został na 4 lata więzienia, korsykański bandyta na 2 lata, a krupier Alfons na 6 miesięcy.

Złoty drapacz chmur

Jak wyglądają światowe zapasy złota

(y) **„Salomon odkrył kopalnie złota w Ofirze", „Krezus gromadzi olbrzymie zapasy złota", „Rzymianie zdobyli** w Kartaginie obfite łupy złota" — oto **jak brzmiałyby mniej więcej sensacyjne tytuły pism z epoki starożytnej, dotyczące najważniejszych wydarzeń dnia, gdyby w tych odległych czasach historycznych istniała prasa.** Oryginalną tę konkluzję znajdujemy w niezmiernie interesującem i pouczającem wydawnictwie narodowego towarzystwa geograficznego Stanów Zjednoczonych, poświęconem wiecznie aktualnemu problemowi złota.

Mimo powszechnego zainteresowania tym szlachetnym metalem, większość ludzi posiada niezwykle nieskrystalizowane pojęcie o tych olbrzymich masach, na które składają się światowe rezerwy złota, o światowej produkcji złota oraz o nieustannej wymianie, jaka odbywa się między poszczególnemi krajami. Główną przyczyną tak słabej orjentacji w tej dziedzinie jest niezwykle drobny miernik, mający zastosowanie do złota oraz minimalny wymiar monet złotowych, jeśli wogóle znajdują się jeszcze w obiegu.

Aby stworzyć sobie w przybliżeniu pojęcie o tych masach złota, które odgrywają tak doniosłą rolę w światowej polityce gospodarczej świata, **należy wyobrazić sobie złotą monetę dolarową, reprezentującą wartość 100 miljonów. Moneta taka posiadałaby 5,70 metrów średnicy, oraz koło 166 ton wagi.**

Nie posiadamy danych statystycznych, dotyczących produkcji złota w epoce starożytnej, a nawet z okresów znacznie późniejszych.

Istnieje natomiast zupełnie miarodajny materjał z tej dziedziny, przedstawiający produkcję złota we wszystkich częściach świata od czasu odkrycia Ameryki przez Kolumba. Gdyby cały ten zapas złota przetopić na monety, z których każda zawierałaby złota za 100 miljonów, **otrzymalibyśmy 223 monety, które przedstawiałyby zapas złota całego świata,** pozostałaby wówczas jedynie niewielka reszta wartości 430 miljonów złotych.

Gdybyśmy odpowiednio ułożyli te potężne złote monety, kładąc jedną na drugą, **utworzyłby się wówczas jarzący się, jak pochodnia, słup, wysokości 68 metrów o średnicy 18 i ¾ stopy, słup ten zawierałby całe złoto które miljony ludzi zdołały nagromadzić na przestrzeni wielu stuleci. Wartość tego drapacza chmur wyniosłaby 22,35 miljardów dolarów.**

Sensacja towarzyska Rzymu

Gdzie jest miss Rodgers?

(h) W arystokratycznych sferach Rzymu wiele plotek i rozmów wywołał następujący niezwykły wypadek.

Niedawno zamieszkała w Rzymie młodziutka, zaledwie 18 lat licząca piękna miss Rodgers, wnuczka zmarłego posła Stanów Zjednoczonych we Włoszech i córka byłego amerykańskiego sekretarza stanu.

W tych dniach młoda amerykanka zniknęła nagle. Według uporczywych pogłosek zniknięcie młodej dziewczyny wiąże się z wysoce romantyczną historją. Jak twierdzą poinformowani, uwiódł ją syn włoskiego markiza Luigi Solaneri, generalnego dyrektora Towarzystwa Marconi.

O miejscu pobytu młodych narazie nie wiadomo. Przebąkują jednak o tem, że stary markiz zna tajemnicę młodych i niejako tej awanturze patronuje.

Matka podrzutka
po roku zgłasza się po dziecko
Niezwykłe koleje losu młodej kelnerki

(gr) Rzecz działa się przed niespełna rokiem, pod wieczór w jednym z domów przy ul. Kilińskiego, koło Zarzewa Dozorca tego domu usłyszał ciche zawodzenie niemowlęcia. Płacz bardzo smutny i tkliwy: dozorca poszedł za kwileniem i zaszedł na trzecie piętro.

W czystej poduszce leżało niemowlę. Było malutkie: mogło mieć najwyżej 10 dni. Do rączki dziecięcia przywiązana była karteczka. Matka pisała, że nie może zająć się swą córeczką i że oddaje ją niechrzczoną dobrym ludziom na wychowanie...

Dozorca zadzwonił do tych państwa, pod których progiem leżał podrzutek i wręczył im płaczące niemowlę. Państwo Domańscy byli bezdzietni. Ucieszyli się, że w tak niezwykły sposób powiększy się ich rodzina, zaopiekowali się maleństwem i przez cały rok chuchali w nie i dmuchali, **jakby było ich własne.**

Dotychczas w całej tej historji niema nic niezwykłego. Dzieją się takie przypadki bardzo często: nie piszemy nawet o nich.

Ale wczoraj — po roku prawie — zaszedł wypadek wręcz niezwykły.

Do drzwi państwa Domańskich zapukała koło południa jakaś niewiasta. Twarz, mimo swego młodego wieku miała mocno zniszczoną. Znać było, że jeszcze do niedawna nadużywała szminki i różu...

Jakież było zdumienie państwa Domańskich, gdy nieznajoma kobieta, z lękiem, jąkając się i nie podnosząc oczu, oświadczyła, że przychodzi zobaczyć swą córeczkę... Pani Domańska, która pokochała maleństwo bardzo, podbiegła do kołyski, gotowa bronić dziecięcia. Nie chciała oddać dziewczynki za nic na świecie...

Tymczasem matka podrzutka, Aniela Wdowczakówna, ciągle nieśmiała i wylękniona, przez łzy poczęła opowiadać o swem bardzo smutnem życiu.

Od 15 roku życia musiała zarabiać na chleb. Początkowo służyła u jednego z gospodarzy na wsi pod Łaskiem, potem dostała się już do samego Łasku, gdzie przyjęła pracę kelnerki, pomywaczki i służącej w małej jadłodajni...

Tutaj młoda i niedoświadczona dziewczyna (miała wtedy około 20 lat), poznała człowieka, który umiał przemówić do jej czystych uczuć i nierozbudzonych jeszcze zmysłów... Gdy Aniela miała 22 lata, została matką. Ojciec jej dziecka opuścił ją już przedtem, jeszcze w czasie ciąży... Przysłał kiedyć znajomego po swoje rzeczy: miał pracę w Łodzi i musiał jakoby wyjechać...

Aniela nie mogła utrzymać się w Łasku... Pojechała do Łodzi, by szukać ojca maleństwa. Dziecko zostało na garnuszku u jej dawnych gospodarzy na wsi. Nie wychowało się: zmarło po kilku tygodniach.

Poszukiwania w Łodzi były jednak płonne. A trzeba było żyć, tedy Wdowczakówna przyjęła w Łodzi pracę w jednej z piwiarń. Prowadziła życie ciche i skromne.

Ślusarz jakiś, człowek o dobrem spojrzeniu i czułych słówkach, zdobył jej serce i ciało. Mieli się rychło ożenić, tymczasem zamieszkali razem.

Po roku jej przyszły mąż umarł.

W kilka miesięcy potem przyszło na świat drugie dziecko Wdowczakówny. Straciła pracę. Gdy wyszła z kliniki była bezdomna, bez pracy i bez grosza przy duszy. I wtedy podrzuciła dziewczynkę pod drzwi państwa Domańskich.

Przez rok Wdowczakówna była dziewczyną uliczną. Nie zapomniała o swej małej córeczce, tęskniła za nią ciągle: odkładała grosz do grosza, by kiedyś wziąć dziecko do siebie. Wiedziała, że dziecku jest dobrze: czasem nawet przyglądała mu się zdaleka na ulicy.

Pani Domańska po długiej walce oddała dziewczynkę w ręce matki. Wymówiła sobie jednak, że będzie odwiedzać swoją córkę, jak się wyrażała o małej Hanusi.

Mała Hanusia ma teraz dwie matki Czy to nie niezwykły wypadek?... (g)

ZABIŁ
kochanka córki,
przypuszczając, że go chce okraść

(d) Do zagrody Walentego Miechowika, zamieszkałego we wsi Ludmiłowo pod Łodzią, trzykrotnie już włamywali się złodzieje.

Za pierwszym razem wieśniak ich spłoszył, dwukrotnie jednak skradziono mu z zagrody rozmaite przedmioty, posiadające dość poważną wartość.

Pewnej nocy Miechowik znów usłyszał podejrzane szmery. Zerwał się więc natychmiast z łóżka, pochwycił siekierę i wybiegł do sieni.

W ciemnościach natknął się tam na jakiegoś mężczyznę, który widocznie pragnął dostać się do izby.

Nim nieznajomy zdążył coś powiedzieć, **Miechowik zadał mu potężny cios siekierą w głowę.**

Mężczyzna runął na ziemię, tracąc momentalnie przytomność. Po kilku minutach wyzionął ducha.

Miechowik zbudził wszystkich domowników i zapalił lampę. Gdy do sieni nadbiegła najstarsza jego córka, 20-letnia Helena, rzuciła się na zwłoki, wołając przeraźliwie:

— **Przecież to mój znajomy! O Jezu, ojcze, coś ty zrobił!**

Miechowik zatrząsł się z przerażenia.

— Więc to nie był złodziej? — wybełkotał.

Okazało się, że zabity istotnie nie był złodziejem. Pracował on u jednego z gospodarzy i nazywał się Władysław Jankowski.

Helena pozostawała z nim w zażyłych stosunkach. Zdarzało się, że odwiedzała go w jego izbie, czasami zaś on do niej przychodził w nocy.

Młodzieniec zazwyczaj zachowywał się tak cicho, że ani Miechowik, ani jego żona i pozostałe córki, nie wiedzieli o nocnych wizytach.

O zabójstwie doniesiono policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Miechowika aresztowano.

Miechowik na sprawie dokładnie opisał okoliczności zabójstwa.

Twierdził przytem, że już dwukrotnie go okradziono, więc był przekonany, że i tym razem do jego zagrody dostał się jakiś opryszek.

W charakterze świadków, przesłuchano kilkanaście osób.

W rezultacie sąd wydał wyrok mocą którego Miechowik został skazany na pięć miesięcy więzienia.

Romantyczne przygody
58-letniej praczki
Gdy kochanek ją porzucił, oskarżyła go o kradzież

(d) 58-letnia Marjanna Warkowska, praczka z zawodu, zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza, pochowała już dwuch mężów.

Sześć miesięcy po śmierci drugiego małżonka (działo się to w ubiegłym roku) zaprzyjaźniła się z młodszym od siebie o lat kilkanaście Stefanem Kobylczakiem, bezrobotnym tkaczem.

Kobylczak w tym okresie nie miał nawet stałego miejsca zamieszkania. Wprowadził się więc chętnie do Warkowskiej która posiadała jednoizbowe, schludne mieszkanko.

Pożycie kochanków początkowo było bardzo szczęśliwe.

Po kilku miesiącach Kobylczak stracił jednak zaufanie do swej leciwej i już niezbyt pięknej bogdanki. Począł ją podejrzewać, *że... go zdradza.*

Warkowska istotnie lubiła przebywać w męskiem towarzystwie, szczególnie zaś, gdy przy pogawędce opróżniało się kilka butelek wódki.

Gdy zaprzyjaźniła się z Kobylczakiem, nie zerwała więc z dawnymi kompanami, z którymi stale brała udział w libacjach.

Kobylczak posądzał ją, że go zdradza z tymi właśnie kompanami.

Daremnie Marjanna przysięgała kochankowi, że prócz wódki nic ją z tymi ludźmi nie łączy. Kobylczak nie chciał jej wierzyć i pewnego wieczoru, po zaciekłej kłótni, zerwał zupełnie z kochanką.

Warkowska przez szereg tygodni pertraktowała z nim, starając się go skłonić do powrotu.

Kobylczak znalazł jednak w międzyczasie inną przyjaciółkę i nie chciał już słyszeć o Marjannie.

Rozżalona niewiasta oskarżyła go wówczas o kradzież rozmaitych przedmiotów które rzekomo miał zabrać z jej mieszkania.

Kobylczak został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem.

Na sprawie dowodził, że oskarżenie jest bezpodstawne. Twierdził, że zabrał z mieszkania tylko te przedmioty, które stanowiły jego bezsporną własność.

Zeznania świadków brzmiały na korzyść oskarżonego. Tylko Marjanna twierdziła w dalszym ciągu, że Kobylczak zabrał jej rozmaite przedmioty, wartości ogólnej około 80 zł.

Sąd, z braku dowodów, uniewinnił Kobylczaka.

Już wkrótce „Grand-Kino"

Odkryli ludzie nieznane lądy,
odkryli tajemnice przyrody,
cuda stwarzali...

Reż.
J. LEJTES
odkrył plejadę nowych
talentów i stworzył
FILM NAD FILMY

„DZIKIE POLA"

który już wkrótce stanie przed sądem publicznym na ekranie kina „LUNY".

NORMA SHEARER
oraz **Lionel Barrymore**
w filmie odzn. I nagrodą p. t.

„Wolne Dusze"

już jutro premjera „CASINO".

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem BARANA w dniu 31 marca, — posiadają charakter TAJEMNICZY, temperament sangwiniczny, duma przejawia się chęć panowania i błyszczenia, przeważa u nich rozsądek nad uczuciem. Przez upór swój i pewność siebie robią częste pomyłki z powodu czego narażają się na niepowodzenia i rozczarowania. Powinni przedsiębrać rozważnie, nie ulegać wpływom otoczenia i nie uprzedzać się do życia. Z powodu chwilowych niepowodzeń, być dobrej myśli i wiary w jaśniejszą przyszłość. Dzięki przesileniu złych warunków życia, zmieni się ogólnie na lepsze i będą mieć szanse dorobienia się większego majątku. Pomimo wielu nieprzyjaciół i intryg, strat poważnych nie poniosą i nie rozejdą się w małżeństwie. Dalsze ich życie oczekuje szczęśliwsze i zaznają zadowolenia i zgodę w pożyciu małżeńskiem i żyć będą długo.

Urodzeni pod wpływem BARANA — powinni wystrzegać się nadmiernego picia zimnych płynów, gdyż skłonni są do przeziębienia gardła i kataru żołądka.

Dlau rodzonych 31 marca, szczęśliwy miesiąc październik, daty dnia 4, 10, 13, 18, kolor różowy z czarnym, jako amulet - talizman SZAFIR przynosi szczęście, liczby loteryjne 8 2 1 1 2 (14).

IWAN MOZŻUCHIN
jako
„SIERZANT X"

Dźwiękowy Teatr Świetlny
CASINO
Dziś nieodwołalnie poraz ostatni. Pocz. o g. 4.30.

„NAJEŹDZCY"
Świst kul, huk bomb, gra armat, grechot karabinów maszynowych — oto muzyka potężnego arcydzieła wojennego realizacji C. W. Pabsta.
Ceny miejsc zniżone zł. 1, 1.50 i 2.—.

LUNA
Dziś i dni nast.
„KOBIETA i SZPIEG"
Fascynujące epizody z niedostępnych tajników wywiadu niemiecko - rosyjskiego — w rolach głównych ulubieniec całego świata WILLI FRITSCH. Fascynująca posągowa BRYGIDA HELM. — Nadprogramy. — Początek seansów o godz. 16-ej w pol.

DŹWIĘKOWE GRAND KINO
Dziś i dni następnych. Polski film, osnuty na tle przepięknej powieści J. Weyssenhoffa
p. t. „PUSZCZA"
Reżyserja R. Biske. Muzyka H. Wars. — Role główne kreują: cudowna śpiewaczka Opery Warszawskiej NINA GRUDZIŃSKA kusząca INA BENITA. Karewicz, Ordyg, Owerko. — Zagadnienie nagości na scenie! — Nieokiełznana miłość! Szał zmysłów! — Nadprogram: Najnowszy tygodnik „Paramountu" oraz aktulaności krajowe. — Aparatura „Western Electric" System bezszmerowy. — Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 4-ej, ostatni seans o 10 w., w soboty, niedziele i święta poranki od godz. 12—3 po poł. wszystkie miejsca 50 gr. i 1 zł.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
„SPLENDID"
NARUTOWICZA 20
Początek o godz. 4-ej.
Dziś i dni następnych. Wspaniały film dźwiękowy, ilustrujący pełne przygód i niebezpieczeństw życie marynarzy p.t
„W każdym porcie dziewczyna"
SZCZERA I PROSTA MIŁOŚĆ — OTO TREŚĆ FILMU. — Piękno podróży i morza. — Urok niczem nie hamowanej swobody. — W roli głównej najsympatyczniejszy z wilków mors- kich — król piosenki ALBERT PREJEAN.

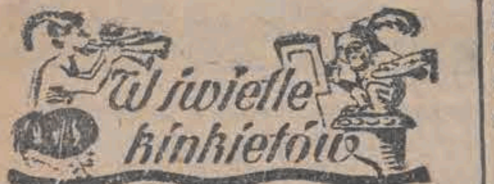

Dudek i Bubek

Dudek i Bubek są na polowaniu. W pewnej chwili Dudek, ujrzawszy zająca, podnosi strzelbę i powiada:

— No, zajączku, sporządzaj testament!...

— On właśnie to robi i pędzi do rejenta!... — śmieje się Bubek.

**

Dudek i Bubek spacerują po ogrodzie. Nagle Dudek zatrzymuje się i powiada:

— Widzisz, kret... Czy wiesz, że kret zjada dziennie tyle, ile waży....

— Dobrze — odpowiada Bubek — ale skąd kret wie, ile on waży?...

**

Dudek siedzi w gabinecie, zajęty pracą. Nagle do gabinetu wpada służąca z krzykiem:

— Proszę pana, dom się pali!...

Dudek przygląda jej się poprzez okulary i odpowiada spokojnie:

— Niech Marysia nie krzyczy, tylko powie to pani, bo ja się nie mieszam do spraw gospodarskich...

*

Bubek wydaje córkę za mąż. Przed ślubem przyszły zięć żąda wypłacenia posagu. Bubek liczy pieniądze i wzdycha:

— Mój Boże, tyle pieniędzy muszę płacić, żeby on spędził noc poślubną z moją córką...

Poczem Bubek zamyśla się i dodaje:

— Właściwie on z nią musi spędzić jutro noc, i pojutrze, i popojutrze, każdą noc... To nie jest zadużo pieniędzy...

**

Dudek źle się czuje. Bubek radzi mu, aby na wszelki wypadek sporządził testament. Dudek słucha rady przyjaciela i sporządza testament treści następującej:

— Nie mam nic, winien jestem bardzo dużo. Resztę przeznaczam na biednych.

**

Dudek wchodzi do sklepu z bronią.

— Proszę pana — powiada do sprzedawcy — chcę kupić paczkę nabojów.

— Jakiego kalibru mają być kule?

Dudek zastanawia się chwilę i odpowiada:

— Ja wiem?... Niech pan da średnie, to dla wątłej osoby...

**

Dudek odwiedza Bubka. Bubek myje sobie właśnie nogi. Dudek pyta zdziwiony:

— Poco sobie myjesz nogi?... Żenisz się?...

— Nie... Wyjeżdżam...

— I masz zamiar podróżować boso?...

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sukc. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Sukc. J. Silkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), W. Sokolewicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Pierwsze podmuchy wiosny...

Smutny bilans tegorocznej zimy — Przed pierwszym kwietnia... — Wiosenne „wagary"... — Szanujmy zdrowie! — Letnie mieszkania

Choć jeszcze tu i owdzie bieli się, a właściwie czerni mała grudka nieuprzątniętego śniegu, choć słońce skąpo jeszcze darzy nas swemi blaskami, a ranki i wieczory przejmują nas swem zimnem, zima zatraca już swój charakter i zaznaczają się coraz wyraźniej przemożne

wpływy wiosny.

Przy zamknięciu bilansu zimowego, należałoby powiedzieć, że tegoroczny okres zimowy minął

smutnie i blado,

czas upływał w ciągłej niepewności i zdenerwowaniu, nawet karnawał nie zdołał rozchmurzyć nam czoła, ani rozweselić ponurej twarzy. Wszyscy więc pokładają resztki nadziei na wiosnę i lato, ale jakoś nie zanosi się na to, aby sytuacja w kraju uległa zmianie, a przecież od tego wszystko zależy...

Narazie jednak mamy wiosnę. Już kwiecień puka do bram, pierwszy zwiastun wiosennych pogód. Pisaliśmy już o tem, że dla wielu będzie on zwiastunem ciężkiej walki o dach nad głową, albowiem z dniem pierwszego kwietnia mają być uprawomocnione wszystkie

wyroki eksmisyjne,

wydane podczas zimy.

Obecnie najbardziej cieszą się z powodu zbliżania się wiosny

nasze dzieci.

Radość ich urozmaica monotonny gwar miasta. Młodzież szkolna również z weselszemi minami maszeruje do zakładów naukowych, choć nie brak, niestety, takich, którzy zamiast do szkoły, maszerują do parków na tak zwane popularnie

„wagary".

W okresie wiosenno-letnim wzmaga się sprzedaż uliczna artykułów żywnościowych, władze muszą więc zgóry przedsięwziąć odpowiednie kroki celem zapewnienia tym artykułom przynajmniej elementarnych

zasad higjenicznych.

Dotyczy to szczególnie właścicieli sklepów rzeźnickich, budek z wodą sodową i różnych cukierenek na krańcach miasta, sprzedających niewłaściwie fabrykowane lody i napoje chłodzące.

Ludzie zaczynają już myśleć o

letnich mieszkaniach.

Trudno w tej chwili mówić o cenach letniskowych, przypuszczać jednak należy, że nasi kmiotkowie, którzy na własnej skórze odczuli skutki kryzysu, zechcą zrozumieć również swych kryzysowych towarzyszy z miasta i interwencja władz w sprawie obniżenia cen mieszkań letniskowych będzie zbyteczna.

Hallo! Tu radjo!..

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 31 marca 1931 r.

11.45—11.55: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. Tr. z Warszawy.
11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie i odczytanie programu na dzień bieżący
12.10—12.35: Urzędowy Komunikat Państw. Inst. Meteor. Muzyka z płyt gramofonowych z firmy A. Klingbeil, Piotrkowska nr. 160.
12.35—14.00: Poranek szkolny z Filharm. Warsz.
14.00—15.25: Przerwa.
15.25—15.45: Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Historja") „Idea jagiellońska". wygl. prof. Henryk Mościcki. Tr. z Warszawy.
15.45—15.50: Komunikat dla żeglugi i rybaków. Tr. z Warszawy.
15.50—16.15: Program dla dzieci młodszych:
a) 15.50—16.02: Pogadanka prof. St. Sumińskiego pt. „Jakie są najjadowitsze zwierzęta na świecie".
b) 16.03—16.15: Obrazek Janiny Porazińskiej pt. „Na pastwisku".
16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs śred.) Tr. z Warszawy.
16.40—17.10: Koncert młodych solistów. Tr. z Warszawy.
17.10—17.35: „Przepowiednie Mickiewicza" — wygł. prof. Stanisław Pigoń. Tr. z Krakowa
17.35—18.50: Koncert solistów. Wykonawcy: Michacla Barmes (skrz.), Lucyna Robowska (fort.), Eugenjusz Narożny (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.)
18.50—1915: Rozmaitości.
19.15—19.30: Skrzynka pocztowa łódzka — korespondencję bież. omówi red. J. Piotrowski
19.35—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radj. z W-wy
20.00—20.15: Feljeton pt. „Imię — zwierciadłem człowieka", wygł. red. Stanisław Czosnowski (tr. z W-wy).
20.15—21.25: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota, Maurycy Janowski (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.)
21.25—22.20: Słuchowisko „Lutniarz z Cremony" według Coppee'go w radjofonizacji St. Dunin-Karwickiego.
22.20—22.30: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego i komunikat meteorologiczny i policyjny.
22.30—24.00: Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.00. **Helsingfors.** Koncert symfoniczny poświęcony utworom Haydna, Tr. z Uniwersytetu.
19.05. **Ryga.** „Wiktorja i jej huzar" — operetka Abrahama.
20.30. **Daventry.** „Baron cygański" — operetka Jana Straussa.
20.45. **Rzym.** Wieczór Beethovena.
21.00. **Medjolan.** Transm. opery.
22.00. **Paryż.** „La Retraite" — sztuka Bayerleina. Tr. z „Theatre de l'Ambigu".

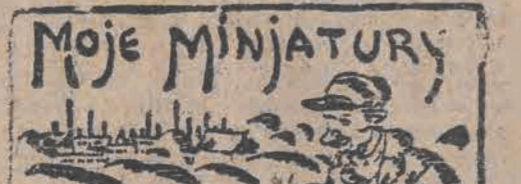

Jan Kiepura

w berlińskiej wytwórni filmowej

(lu) W Berlinie nakręca się obecnie film p. t. *„Pieśń Nocy"*, w którym główną rolę gra, a właściwie śpiewa znakomity nasz rodak —

Jan Kiepura.

Obraz ten reżyseruje Anatol Litwak, twórca rekordowego filmu p. t. „Precz z miłością!". Kiepura jest bardzo zadowolony ze swej roli w tym obrazie. Podoba mu się również jego partnerka, młoda artystka Magda Schneider, która zadebiutowała niedawno z wielkiem powodzeniem w filmie z życia telefonistek. Po tym debiucie reżyser Joe May zaangażował ją do swego obrazu p. t. „Dwoje w jednem aucie".

Oprócz Magdy Schneider wraz z Kiepurą w „Pieśni Nocy" gra Ida Wust Fritz Schultz i Otto Walburg. W atelier filmowem, w którem nakręca się „Pieśń Nocy", dni, podczas których śpiewa Kiepura przed mikrofonem, uważane są za

największe święta.

W takich chwilach przerywa się pracę w całem atelier.

Wszyscy pracownicy, poczynając od robotników a kończąc na reżyserach i „kierownikach produkcji", zbierają się za kulisami i z zachwytem przysłuchują się trelom Kiepury.

Czasem na takie „kino-koncerty" przyjeżdżają z miasta auta z szanownymi gośćmi, chcącymi posłuchać śpiewu Kiepury.

W atelier obok niemieckiej mowy słychać często

język polski,

albowiem wśród pracowników jest kilku polaków.

Kiepura odnosi się do prac filmowych z wielkim zapałem. Interesuje się wszystkiemi szczegółami pracy. Ani jedno zdjęcie nie zostaje dokonane bez jego zgody.

★

(lu) W Paryżu nakręca się film sensacyjny p. t. *„Żółty pies"* z nową gwiazdą Rosiną Derean.

★

(lu) Rene Pujol, autor scenarjusza filmu p. t. „Król bulwarów" z Miltonem, napisał nowy scenarjusz dla Miltona pt. *„Polowanie za złudzeniami"*.

★

(lu) John Boles ukaże się wkrótce w ostatnim swym obrazie p. t. *„Czar wdowy"*.

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu" Jerzy Bak.

26)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do hotelu „Continental" w Poznaniu podczas odbywającej się w tem mieście „Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej" zajechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swą piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental" pokój Nr. 322 i odczuwając znużenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej zrana Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swemi walizkami i rzeczami.

Portjer hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnem nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnajęcia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwaniu pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywalnym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co wprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę" i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozmówić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwiódł.

Owocem tej przelotnej miłości był maleńki Jaś, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapomniał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwięzienie Mabel miało właśnie na celu odwrócenie uwagi malarza od pięknej angielki.

Aby pozbyć się na zawsze swej rywalki, Zośka opowiada Zygmuntowi, że zabiła Mabel przez nieostrożność.

Po przybyciu do Łodzi Zośka udaje się do kryjówki, w której przetrzymywała Mabel, lecz dowiaduje się, że angielka uciekła.

Pewnego razu, gdy wybrali się do „Moulin - Rouge" podszedł do nich znany bokser, Zdzisław Kornecki, przyjaciel Zygmunta. Opowiada on, że ma stanąć do walki z dotychczasowym mistrzem Polski, Weberem, lecz obawia się porażki.

Podczas tańca bokser opowiada Zośce, że zna Mabel jeszcze z Londynu i że spotkał ją ostatnio w Łodzi. Ponieważ Mabel nikogo nie znała w Łodzi, więc bokser zabrał ją do Warszawy.

Kornecki z polecenia Zośki ma wsypać do herbaty Mabel troszkę „białego proszku" wywołującego atak szału.

Za tę przysługę Zośka ma postrzelić Webera w rękę, by uniemożliwić mu wystąpienie w zawodach bokserskich.

Kornecki spełnia polecenie Zośki i Mabel dostaje ataku szału, wskutek czego przewożą ją do szpitala.

Tymczasem Zygmunt dowiaduje się od Żuka, że Mabel jest w szpitalu. Detektyw opowiada mu ponadto, że jest już na tropie „Czarnej Zośki".

Zośka ucieka do Poznania, lecz po kilku dniach wraca po Jasia, bez którego nie może żyć.

Na terenie Polski rywalizują ze sobą dwie bandy, do jednej z nich należy „Czarna Zośka", do drugiej — niejaki „Dudek".

Zośka postanowiła wyjechać zagranicę i w tym celu odbywa ostateczną rozmowę z Zygmuntem, informując go o powziętym planie.

Okazało się jednak, że Jaś został porwany przez nieznanych sprawców i Zośka musi odłożyć swój wyjazd.

Zośka nabiera przekonania, że porwania dokonała banda cyganów.

Felek nawiązuje kontakt z pewną cyganką, która mieszka w obozie pod Łodzią. Namawia ją do wyjazdu do Warszawy. Wieczorem mają się spotkać w lesie za miastem.

Felek przybywa na oznaczone miejsce wraz z Zośką, Pająkiem i Atamanem.

Cyganka, której na imię Ilina, opowiada mu, że jedna z cyganek, Maryna porwała dziecko w Poznaniu. Felek namawia ją do zwrócenia Jasia. Ilina podejmuje się tego zadania.

Między cyganami a Felkieb wywiązuje się zacięta walka.

W pewnej chwili Felek ujrzał dwuch swych kolegów, — Atamana i Pająka — biegnących mu na odsiecz. Zawrzała w nim znowu krew. Schwycił leżący na ziemi gruby, sękaty kij, pozostawiony prawdopodobnie na placu boju przez jednego z uciekających w popłochu cyganów i stając na czele swych kolegów, rzucił się naprzód w stronę wozów cygańskich.

Lecz w tej chwili z za wozu posypały się strzały. Jednocześnie z dali dolatywał tętent kopyt końskich, co wskazywało na to, że ktoś zbliża się do obozu cygańskiego.

Nie ulegało wątpliwości, że byli to okoliczni chłopi, zaalarmowani krzykami i strzałami. Mogła to być z równem powodzeniem policja, z którą Felek nie lubił się stykać.

Przypuszczenia te sprawiły, że z tym samym tupetem, z jakim zmierzał do wozów cygańskich rzucił się nagle do ucieczki, wołając do swych towarzyszy:

— W nogi!... Uciekać!...

Ataman i Pająk poszli za jego przykładem, zmykając w las. Posunięcie to jakkolwiek pozbawione cech bohaterstwa, było jednak podyktowane koniecznością wytworzonej sytuacji i Felek nie żałował swego kroku, albowiem w chwilę potem na teren obozu wjechało kilku chłopów na koniach, a za nimi biegli inni okoliczni mieszkańcy z cepami, widłami, siekierami innemi narzędziami wiejskiej gospodarki.

Cyganie przywitali ich gromkiemi okrzykami i poinformowali o przyczynie alarmu:

— Bandyci napadli na obóz! — wołali. — Uciekli do lasu!...

— Brać ich! — krzyknęli chłopi, sądząc, że mają do czynienia ze zwykłymi zbójami, którzy chcieli napaść na wieś.

Cyganie nabrali odrazu niezwykłej odwagi i podjudzając chłopów przeciwko „zbójom", wyrazili gotowość okazania im pomocy w wyszukaniu zbrodniarzy.

Cała falanga ruszyła w stronę lasu, rozświetlając drogę łuczywem i latarkami. Tymczasem Felek i jego towarzysze zaszyli się w gęstwinie leśnej, napróżno szukając wyjścia na drogę.

Co najgorsze, że nie mogli odnaleźć Zośki, która błąkała się samopas, uciekając również przed niespodziewanymi prześladowcami.

Chłopi i cyganie rozbiegli się po całym lesie, urządzając wielką obławę.

Zośka słaniała się na nogach z wyczerpania. Słyszała za sobą coraz groźniejsze okrzyki i początkowo przypuszczała, że to głos Felka i jego kamratów, lecz ujrzawszy odblask łuczywa, zrozumiała, że to nie oni. Pędziła naoślep, wytężając wszystkie siły. Potykała się o zwisające gałęzie, wpadała na drzewa, zgubiła nawet jeden pantofelek podczas tej ucieczki, ale nie zwracała już na to uwagi.

Czuła jednak, że nie zdoła umknąć przed tą zgrają, że za chwilę padnie nieprzytomna na ziemię i dostanie się w ręce cyganów, a potem — policji...

Hałas w lesie wzmagał się. Gromkie echo roznosiło nawoływania i okrzyki:

— Łapać zbójów!...

— Pozabijać!...

— Siekierą porąbać!...

Oparła się o drzewo. Serce o mało nie wyskoczyło jej z piersi.

Już jej było wszystko jedno, niech złapią, niech zakatrupią!...

Krzyki pędzącego za nią chłopstwa stawały się coraz głośniejsze, coraz bliższe...

Blask łuczywa przedzierał się coraz widoczniej poprzez gęstwinę, rzucając dokoła złowróżbne, długie cienie...

Przytuliła się do zimnej, szorstkiej kory drzewnej, jakgdyby błagała wysmukłą sosnę o ratunek...

— Łapać zbójów!... Siekierą rąbać!... — słyszała za sobą groźne okrzyki.

Zapadała powoli w sen. Traciła stopniowo przytomność...

Tylko coraz silniej obejmowała twarde drzewo...

— Hej, hej!... — krzyknął ktoś blisko. — Duch jakiś stoi!...

Ocknęła się.

Wiatr potargał jej krucze włosy. Wyglądała rzeczywiście jak upiór, lub czarownica.

Jakiś chłop z drągiem przystanął za drzewem i rozświetlił łuczywem leśną drożynę.

Żółty odblask światła zwiększał jeszcze grozę. Zośka stała nieruchoma, bezwładna, zdecydowana bodaj na śmierć. Ale chłop bał się do niej zbliżyć.

— Duch... — szepnął trwożnie i oczy jego, pełne strachu, patrzały szeroko rozwartemi powiekami na białą postać niewieścią pod drzewem.

Cofnął się o kilka kroków, wyciągając naprzód ręce, jakgdyby chciał się bronić przed tajemniczem widziadłem.

Zośka zrozumiała, że rola ducha może ją wybawić z krytycznej sytuacji i czyniła wszystko, co leżało w jej mocy, by powiększyć przestrach zabobonnego wieśniaka.

— Coś tak przystanął, jakgdyby cię tchórz obleciał? — zdziwili się inni chłopi, którzy ujrzeli przerażonego wieśniaka. — Czemu nic nie gadasz?... Język ci skołowaciał?

A on cofał się ciągle przed niewidzialnym już wrogiem i tylko wymachiwał rękoma, jakgdyby ostrzegał przed grożącem niebezpieczeństwem. Chłopi patrzą na niego i sami czują się jakoś nieswojo.

Zaszumiały złowrogo drzewa, wiatr rozkołysał ciemne konary, wicher wplótł się w krzaki.

— No, gadaj, cóżeś widział?!... — nagabywali go niecierpliwie.

— Nie chodźta tam... — przemówił wreszcie drżącym głosem. — Tam... pod drzewem... stoi biały duch leśny...

Oniemiała cała gromada i zwarli się mocniej razem, jakgdyby każdy u drugiego szukał pomocy.

Wiatr znowu targnął konarami, niosąc po lesie złowrogi poszum.

— Duch?... — wymamrotał jeden z chłopów. — To nieczysta sprawa... Mówił już o tem Pakuła, ten z Lubieńca... Podobno w tym lesie powiesiła się przed laty jakaś narzeczona, którą porzucił pan młody i od tego czasu duch jej błądzi między drzewami...

Obejrzeli się trwożnie chłopi i ciarki przebiegły im po plecach...

Gdy za trzecim razem zerwał się wiatr, przerażeni chłopi rzucili się do ucieczki, pozostawiając na ziemi cepy, kłonice i siekiery...

Zośka odetchnęła z ulgą...

Całą noc błądziła po lesie i dopiero nad ranem znalazła swych towarzyszy.

Feliks ukrył się na drugim straju lasu w krzakach. Ruszyli z powrotem na polanę, gdzie rozlokował się obóz cygański, ale nie było już ani wozów, ani namiotów.

Cyganie w nocy pewnie ruszyli w dalszą drogę, zabierając ze sobą Jasia...

Zośka rozpaczała ogromnie, ale nie było na to rady...

Rozdział trzynasty

„2. III. 29."

O ślubie Zygmunta z Mabel nikt prawie nie wiedział. Konieczny ceremonjał odbył się po cichu, bez świadków. Młodzi małżonkowie zamieszkali narazie w starem mieszkaniu Zygmunta.

Pewnego wieczoru, gdy siedzieli w lokalu, zbliżył się do nich Kornecki.

— A witam cię! — zawołał uradowany, wyciągając rękę do przyjaciela — Widzę, że zmieniasz damy jak rękawiczki... Cóż u ciebie słychać?...

— A, dziękuję... — odparł Zygmunt — Jakoś się żyje... A co ty porabiasz?... Jak tam sprawa z Weberem?...

Kornecki zmienił odrazu wyraz twarzy i odparł ponuro:

— Djabli go wiedzą... Ktoś go tam podobno postrzelił, ale wylizał się już z tej rany. Za miesiąc będzie już mógł stanąć w ringu...

— A jednak to był ciekawy wypadek... — rzekł malarz. — Złodziej nic nie skradł, tylko postrzelił go w rękę...

— Nic nie skradł, bo nie miał czasu... Weber wyszedł z pokoju w chwili, gdy złodziej zamierzał splądrować całe mieszkanie... Cóż w tem dziwnego?...

Bokser przesunął rękę po czole. Na palcu lewej ręki widniał wielki pierścień z ametystem.

— Więc kiedy rozpoczną się zawody?... — zapytał Zygmunt.

— Nie wcześniej w każdym razie niż za miesiąc... Chciałbym... — — —

Nie dokończył, gdyż w tej chwili Mabel krzyknęła głośno i głowa jej opadła na ramię Zygmunta.

W lokalu powstało wielkie zamieszanie. Wszyscy podnieśli się z krzeseł.

— Co się stało?...

— Zemdlała!...

— Wody!...

— Może wezwać karetkę pogotowia?...

Kelnerzy biegli ze szklankami wody. Mabel oparła się łokciami o stół i siedziała blada jak papier.

Zygmunt podtrzymywał ją, nie rozumiejąc jeszcze co zaszło.

Mabel napiła się kilka łyków wody i otworzyła oczy. Wzrok jej padł przedewszystkiem na twarz Korneckiego, który stał nad nią pochylony i wykrzywiając twarz w ironicznym uśmiechu, zapytał:

— No, jakże się pani czuje?... Lepiej?...

Mabel nie odpowiedziała mu, tylko czepiając się kurczowo ręki Zygmunta, szepnęła cicho:

— Chodźmy... chodźmy stąd...

Zygmunt dał znak kelnerowi, by przyniósł mu wierzchnie okrycia.

Gdy znaleźli się na ulicy, Mabel przystanęła, by zaczerpnąć świeżego powietrza.

Kornecki wyszedł za nimi.

— W kawiarni było bardzo duszno... — rzekł głośno. — Pani pewnie nie znosi gorąca...

— Nie... — odparł Zygmunt. — To musiało być coś innego...

— Nie widzę innego powodu... W każdym razie jedźcie do domu i niech pani wypocznie. Żegnam państwa...

Zygmunt i Mabel wsiedli do taksówki. Mabel drżała jak w febrze. Malarz nie pytał narazie o nic.

Dopiero, gdy przybyli do mieszkania i Mabel spoczęła na kanapie, postanowił zbadać przyczynę tego nagłego zasłabnięcia w kawiarni.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wygranych

15-go dnia ciągnienia 5-ej klasy, 24-ej polskiej loterji państwowej.

Dziś w 15 dniu ciągnienia 24-ej polskiej loterji państwowej, wygrane padły na numery następujące:

Po 5,000 zł. Nr. 82734 100228

Po 3,000 zł. Nr. 8559 28728 82532 97424 111268

Po 2,000 zł. 4872 5629 6765 8623 19597 24131 44063 51960 55481 59406 72320 75378 86421 94815 95622 96418 98707 100961

Po 1,000 zł. 551 5126 7314 8241 9514 11388 18579 20202 21219 21327 40582 43064 43738 43970 48243 52104 54144 75443 79599 85664 93330 94386 95384 99245 103906 106755 108112 111159 111661 114845 118188 118608 134021 148224 150529 154219 78564 150004

Po 500 zł. Nr. 973 1735 1862 6458 8313 9135 9994 11141 13797 13917 13941 14554 16821 18653 19879 20302 20402 20774 21409 22559 23924 24549 25394 27001 28558 31602 31796 31822 33803 34192 34451 34465 34861 36324 37547 38674 39786 39957 40607 40845 42332 42366 42683 43597 44028 44741 44839 45195 45873 46850 47012 48477 48907 49772 50157 53833 54394 54889 57003 57585 59114 59136 61368 64193 64298 65827 68650 69087 71858 73973 75650 79295 80311 81088 81413 83955 84480 84507 84656 84820 83054 83801 89742 90590 91434 91800 94547 93271 96098 98625 10059 101172 101516 101788 102382 102928 103043 103375 103930 105233 105418 106258 106349 108426 112424 113282 114667 116487 118713 118854 119070 121216 121711 122209 122336 122759 124315 124694 127068 128534 128713 129620 130464 131508 132660 133920 134725 136481 137667 139953 140941 142954 143810 144189 146321 146325 147230 149374 149571 151564 151833 153202 153917 154069 154755 154818 155467 155847 156977 158284 142117

Stawki:

87 53 74 179 83 205 6 81 396 438 48 59 507 31 45 75 78 609 53 786 954 1124 58 209 20 24 93 389 436 513 24 70 99 679 714 54 65 872 907 2092 105 94 242 408 91 660 739 849 960 80 3202 18 34 533 90 88 628 726 66 68 94 808 40 63 95 896 30 34 4022 73 143 92 201 335 41 93 451 83 509 23 89 605 49 733 93 808 34 84 950 68 5223 343 50 591 646 782 75 97 879 931 53 6023 61 151 275 303 61 403 13 574 649 77 87 706 20 87 7074 137 50 53 281 491 571 78 617 58 854 67 956 89 99 8030 74 177 83 200 72 94 369 402 64 79 83 538 75 89 710 51 77 94 800 79 921 66 99 9022 265 80 305 26 48 95 451 556 82 600 3 715 825 29 902 28 60 72 82 10084 101 246 398 468 591 637 745 928 11144 201 318 44 79 465 584 656 69 700 16 42 832 66 12133 234 89 309 82 430 77 83 668 754 841 922 13012 187 210 14 49 5152 88 371 84 411 43 519 73 697 726 65 71 837 81 82 96 918 69 75 14096 152 62 216 21 427 43 524 43 69 623 797 853 92 15064 164 232 53 404 25 550 87 641 51 751 84 31 928 16029 46 94 131 218 83 86 352 410 52 60 566 97 730 41 57 849 60 976 17016 192 227 308 461 70 583 636 71 764 811 49 68 910 66 68 18077 81 97 147 210 35 52 80 83 375 81 427 68 534 87 658 59 900 5 30 19546 55 81 89 93 663 738 96 862 936 20011 50 95 104 14 33 242 343 67 82 449 528 50 88 875 922 23 21051 62 128 212 301 98 428 557 675 709 854 67 918 58 89 90 22107 24 234 59 433 611 35 62 820 35 87 932 23001 139 66 277 90 387 403 23 41 589 662 718 921 89 98 24212 67 496 589 91 618 68 97 901 71 25104 54 216 50 56 58 97 307 415 505 80 632 702 7 896 976 26075 126 606 706 27021 302 465 529 72 688 723 47 832 932 79 95 28007 78 102 5 367 543 611 41 705 51 90 804 949 76 29022 220 71 335 452 90 502 29 720 93 883 971

30001 102 87 92 305 25 53 462 72 541 704 16 21 36 73 804 51 987 31051 108 60 282 307 13 566 701 838 72 953 32022 44 125 204 6 88 337 434 509 41 659 722 805 90 962 88 33023 57 159 94 200 9 54 416 18 75 581 650 62 775 380 92 93 34046 95 124 97 275 409 550 56 96 601 55 744 45 72 805 81 87 35115 212 54 392 400 64 77 638 41 743 62 982 36125 266 325 40 457 649 706 24 69 73 99 920 86 37024 29 163 66 206 16 88 317 400 69 70 568 646 718 87 836 942 38035 185 209 35 62 326 80 413 25 75 86 723 887 972 94 39042 70 342 50 60 92 461 62 85 523 98 609 35 729 92 812 26 53 66 70 975 40075 180 257 70 97 649 95 716 835 41067 388 400 87 525 55 94 675 97 777 815 21 36 55 62 42006 16 19 293 501 96 642 870 973 89 43040 105 26 82 265 98 303 35 588 689 703 847 994 44071 96 188 238 63 459 695 874 98 936 45065 98 240 316 46 75 400 21 650 97 841 61 922 46068 72 85 213 75 84 399 522 63 648 92 731 812 48 913 70 47013 18 49 61 201 356 442 504 659 60 850 66 939 48004 14 27 204 26 330 99 430 72 561 621 53 868 965 81 49015 92 96 151 67 76 232 37 67 398 411 95 664 84 831 61 50020 114 93 202 6 27 39 60 452 544 46 717 51016 66 160 208 20 335 59 60 67 88 410 517 20 27 68 97 606 31 95 798 863 974 52015 31 106 63 242 90 98 310 649 53043 78 301 40 446 65 611 768 871 73 935 80 54259 71 477 88 624 63 79 724 37 855 55166 67 98 487 806 927 56023 314 23 39 548 703 14 78 813 948 64 79 97 57021 61 119 39 84 288 97 383 520 39 47 54 68 604 73 788 916 68 90 58033 226 393 412 73 91 539 49 85 655 739 818 60 63 80 98 947 59082 111 50 71 230 37 593 620 911 87

60333 85 485 570 73 84 603 12 32 95 98 746 819 99 61046 103 255 326 45 405 95 98 551 637 39 54 79 737 83 62389 523 73 86 600 56 805 30 58 61 75 954 63149 58 216 26 96 377 430 69 562 621 70 97 713 14 856 903 32 82 95 64051 59 87 310 63 444 628 86 760 65 825 86 915 30 58 65001 33 74 95 115 243 361 506 26 38 44 47 631 69 777 78 98 831 76 66041 67 148 66 99 207 301 31 403 48 73 510 81 613 878 67091 192 313046 580 68031 55 69 109 90 255 303 82 86 482 525 87 814 61 76 942 69068 310 12 46 548 614 22 25 58 731 70008 60 72 375 427 88 531 71 605 41 795 920 61 71017 78 90 305 39 93 404 24 589 628 76 777 915 38 72005 26 74 115 56 439 53 515 84 635 823 68 73106 50 330 621 730 56 875 919 84 74021 63 66 317 58 76 409 84 571 739 56 81 65282 331 41 63 71 95 433 520 723 803 29 54 988 76001 111 15 70 211 303 20 25 77 81 404 8 586 774 885 966 80 77053 205 27 47 384 501 20 89 81 623 51 768 917 35 78038 61 72 167 237 47 391 429 603 63 99 841 46 79007 12 93 553 351 418 605 12 27 800 97 80049 60 61 208 93 532 616 54 792 920 81204 45 74 82 89 358 62 423 62 579 740 52 800 18 85 94 82002 14 88 82331 90 450 75 538 80 89 618 73 778 824 923 98 83022 35 36 47 94 193 268 90 95 304 70 515 47 665 852 918 84034 57 129 60 496 91 506 612 52 53 707 971 85005 21 25 71 83 160 275 348 449 603 22 870 86013 182 330 411 30 63 631 46 763 803 41 43 94 87028 45 156 214 29 304 496 547 669 75 742 802 11 970 88014 52 212 49 347 72 78 607 87 780 920 89200 39 47 55 63 94 330 505 861 970 94

90032 109 77 739 77 91 853 920 91086 341 48 454 74 94 549 74 739 44 48 952 84 91 92022 49 63 80 85 128 235 64 366 581 82 610 13 748 67 857 978 93075 404 28 68 522 48 84 647 94086 139 54 89 229 301 619 25 46 78 724 40 808 52 64 95095 117 81 96 208 39 354 482 554 57 60 656 712 96042 97 106 64 236 349 65 479 578 730 827 46 97 97032 51 149 56 296 363 465 502 80 95 727 82 864 81 903 11 33 56 98108 67 212 387 462 72 527 82 690 738 85 94 984 99205 93 533 42 620 52 734 814 921 100015 50 62 136 51 66 281 335 36 417 513 651 973 101007 70 119 73 78 89 235 49 403 60 511 40 46 695 811 30 36 954 59 102122 61 71 323 36 77 95 99 490 575 96 623 765 809 963 103196 382 401 65 599 611 21 725 982 83 104047 55 115 90 202 359 63 459 545 78 679 883 105108 18 80 234 72 340 69 418 501 31 96 600 780 106033 85 90 186 264 399 440 48 65 504 19 62 63 612 96 708 43 53 825 38 61 65 74 931 51 107050 192 252 82 340 57 445 589 96 710 983 908 60 108541 718 86 868 945 109077 150 63 77 92 245 41 69 388 445 511 14 98 641 750 803 24 45 53 66 979 110037 94 118 94 242 60 358 446 510 664 84 88 813 22 922 45 111064 93 130 278 315 49 405 98 651 711 48 810 927 71 112164 84 249 57 312 621 772 844 50 957 113163 93 266 304 447 551 55 93 785 851 910 86 95 114029 74 128 62 215 31 80 390 558 80 700 24 84 828 61 115048 84 100 81 328 64 418 522 70 621 35 786 808 920 33 116211 26 50 55 63 202 34 50 411 530 631 49 61 731 824 965 117025 43 74 119 21 24 44 282 95 315 26 45 77 457 500 21 41 41 92 722 857 941 63 95 118162 236 54 84 353 83 402 69 72 522 65 71 741 880 9111 9006 18 32 97 112 237 84 92 314 72 443 325 59 95 640 709 20 62 77

120015 62 100 35 43 91 395 614 792 307 35 53 914 121000 234 338 416 19 521 56 780 87 827 911 122003 35 72 261 346 481 890 123001 51 131 93 294 405 6 52 537 657 840 974 124001 53 181 228 92 390 633 15 99 720 70 878 955 125052 76 174 203 314 34 52 556 794 826 38 974 79 99 126097 109 35 63 81 85 201 310 46 464 82 83 85 533 601 51 702 887 127073 116 57 88 240 318 64 508 647 701 856 128055 85 110 211 310 65 449 593 708 19 821 60 75 955 129064 225 379 567 98 830 32 36 82 902 41 89 130040 66 116 23 78 94 220 58 302 493 551 73 97 655 58 59 849 950 131046 57 74 152 307 12 38 416 48 52 64 508 29 66 91 93 609 132014 55 71 81 108 234 85 90 436 520 601 90 790 133049 67 224 32 49 68 330 488 531 45 708 10 860 67 134087 106 407 37 556 632 53 807 63 913 95 135089 100 84 85 270 84 462 82 619 736 812 93 99 136027 132 213 363 715 43 53 800 43 92 907 53 137018 21 28 49 83 92 224 66 359 83 400 515 56 64 95 634 40 63 705 32 42 75 801 138194 360 87 420 526 64 86 628 91 850 139155 419 75 519 26 50 611 45 61 63 82 84 772 818 21 93 928 69 140005 186 205 300 34 417 590 602 28 754 88 805 39 56 59 66 141031 89 254 373 405 80 91 543 676747 863 142066 99 312 406 528 621 881 903 27 36 143089 92 110 221 327 30 50 79 508 671 703 67 94 858 900 17 54 144002 15 44 50 100 31 33 94 235 405 23 50 52 53 841 145033 69 202 43 64 405 18 51 523 54 91 808 954 66 146052 200 56 321 47 96 431 56 91 522 50 74 620 54 708 892 918 60 91 93 747107 76 223 33 70 353 55 495 582 602 711 19 26 39 52 829 37 148010 27 101 36 332 409 609 30 911 46 34 149052 223 58 331 88 451 544 601 73 713 801 49 952 57 98

150049 61 165 93 250 68 319 68 77 419 23 56 562 607 792 853 915 74 151185 91 209 40 61 305 75 489 90 551 67 89 669 737 944 152095 111 209 92 331 411 539 93 700 28 88 847 910 42 153019 29 37 160 216 68 340 414 530 69 75 628 972 154001 77 81 92 438 71 75 225 336 71 558 666 75 97 884 155163 213 91 435 62 70 699 705 35 55 847 52 97 903 156029 49 67 86 209 13 53 62 61 66 89 518 40 85 672 773 843 47 56 81 965 157065 87 133 89 275 411 88 509 42 701 158106 25 327 60 476 556 87 612 708 20 70 75 84 895 81 159029 120 47 249 80 305 36 67 74 420 72 753 923 63 98 910 75

DŹWIĘKOWY

DŹWIĘKOWY

Dziś i dni następnych.

BEN-HUR

Głośne na świat cały, arcydzieło filmowe. — Reżyserji genjalnego FREDA NIBLO

udźwiękowione kosztem wielkiego nakładu pracy i zawrotnych sum. — Wielki i potężny epos historyczny. — Role główne kreują: RAMON NOVARO, CARMEL MYERS, MAY MAC AVOY.

Początek o godz. 4-ej.

Krwawe Perły

Dramat nienawiści, miłości podstępu i zdrady, pod gorącem niebem Południa

Lupe Velez

w roli głównej

Następny Program w Kino - Teatrze

Odeon-Wodewil

Dźwiękowy Kino - Teatr

ODEON

Przejazd 2

Ostatnie 2 dni

Nastrój — Humor — budzi znakomity dźwiękowiec europejski p. t. **— Urok — Czar**

Walc Naddunajski

Czarujący film, osnuty na tle miłości w rolach gł. **Harry Liedtke** Peggy Norman Ernest Verebes

Nadprogram dźwiękowa farsa

Dźwiękowy Kino - Teatr

WODEWIL

Główna 1

Ostatnie 2 dni

PRYWATNE

POGOTOWIE LEKARSKIE

Zielona 6.

TELEFON: **12-333**

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszystkich wypadkach nagłych o każdej porze dnia i nocy. Lekarska pomoc akuszeryjno-ginekologiczna

„OLLA" GUM..!?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA"

W Pabjanicach angielskiego udziela rutynowana nauczycielka, przyjeżdżająca z Łodzi Łask. zgłoszenia: Pani D-rowa Szenker, ul. Rocha 5 od 2—3 p. p.

Lekcji angielskiego udziela rutynowana nauczycielka Janina Mandeltort, Południowa 24 m. 13. tel. 164-02.

PORADNIA WENEROLOGICZNA

Lekarzy - specjalistów

ZAWADZKA 1.

tel. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wieczór.
11— 1) przyjmuje
2— 3) kobieta-lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

DR. MED.

M. HELLER

chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe

NAWROT Nr. 2, Telefon 179-89 przyjmuje do 10 rano i od 4—8 ppoł. dla pań spec. od 4 — 5-ej, niedz. i święta od 11 do 2 po poł.

DOKTÓR

H. Wołkowyski

Cegielniana № 4,

telefon 216-90.

choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—2 i od 5—9, w niedzielę i święta od g. 9—1.

Do sprzedania

dom jednopiętrowy, murowany, nowy 8 mieszkań wolnych z'. 10.000, dom parterowy murowany, 4 mieszkania wolne, dom parterowy murowany, 2 mieszkania wolne, jakoteż place za bardzo niskie ceny w Radogoszczu. Wiadomość Wólczańska 62 — A. Kutner, oficyna, parter.

SPRZEDAM dom lub zamienię na mniejszy, na dogodnych warunkach. Dochód roczny 30.000 zł. Wiadomość w administracji. 31

UCZENIC poszukuje się na roboty bieliźniane. Piotrkowska 131, Klein. 31

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. Odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat d-ra Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. — Adres: Liszki — Apteka.

SPRZEDAM domek murowany nowy w tym sklep nadający się na rzeźnictwo, dla nabywcy wszystkie mieszkania wolne, informacje na miejscu, Leśna Nr. 8, przy Drewnowskiej za szpitalem. 5

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz balowe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

KUPIĘ natychmiast wannę i kocioł kąpielowy w dobrym stanie. Wiadomość tel. 222-25 od 11-ej do 3 po poł.

Skandal na mistrzostwach bokserskich Niemiec

Publiczność monachijska występuje przeciwko berlińczykom. — Finałowe spotkania pod osłoną policji

(Korespondencja własna „Expressu")

Berlin, 29 marca.

Tegoroczne mistrzostwa bokserskie Niemiec, które rozegrane zostały w ciągu soboty, niedzieli i poniedziałku w Monachjum minęły pod znakiem wielkiego skandalu.

Rekordowo zebrana publiczność żywo reagowała na przebieg poszczególnych spotkań, przybierając wręcz wrogie stanowisko w stosunku do reprezentantów Berlina, który dotąd dzierżył w swych rękach większość tytułów mistrzowskich.

Rozgorączkowanie publiczności doszło do zenitu szczególnie w ostatnim dniu zawodów, tak że niektóre walki musiały być przerwane na przeciąg kilku godzin, gdyż publiczność nie **dopuszczała do dalszego ich kontynuowania.**

W pewnej chwili zdenerwowanie pewnej części widzów przebrało miarę i wkroczyła ona na ring. Funkcjonarjusze i zawodnicy z trudem dali sobie radę z widzami, którzy w ten dziwny sposób protestowali przeciwko orzeczeniom sędziów.

Naogół jednak stwierdzić należy, że orzeczenia sędziów punktowych były zupełnie sprawiedliwe i tylko w jednym wypadku punktowi popełnili błąd przyznając w wadze półciężkiej zwycięstwo Schillerowi (Monachjum), mimo iż przeciwnik jego Pietsch (Lipsk) był od niego o klasę lepszy.

Z ważniejszych wyników z przebojów wymienić należy zwycięstwo Mohla nad znanym w Polsce Ziglarskim oraz zwycięstwo Ramka przez k. o. nad noskonałym reprezentantem południowych Niemiec Gleisem.

Prawdziwa walka o hegemonję w niemieckim sporcie bokserskim rozgorzała w poniedziałek między reprezentantami Berlina i Monachjum. Nastrój na widowni był niezwykle podniecony temberdziej, że jedno z pism wychodzące w Monachjum **nawoływało do wystąpień przeciwko berlińczykom (!!!).**

Reprezentant Berlina w wadze koguciej nie chciał wejść na ring do tej chwili, póki nie zagwarantowano mu opieki policyjnej.

Naturalnie, że nastrój ten udzielił się szybko zawodnikom tak że tegoroczne mistrzostwa bokserskie Niemiec nie dają prawdziwego obrazu sił niemieckiego sportu bokserskiego.

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się nastepująco:

W wadze muszej Ausbrok (Monachjum) uzyskał tytuł mistrza po raz czwarty, zwyciężając wysoko na punkty dortmuńczyka Stascha.

W wadze koguciej berlińczyk Möhl miał wyraźną przewagę nad walczącym nieczysto Spannaglem, mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Spannaglowi.

W wadze piórkowej tytuł mistrza uzyskał Scheinkofer (Berlin), zwyciężając na punkty Kastnera (Erfurt).

W wadze lekkiej Donner zapewnił sobie wysokie zwycięstwo na punkty nad magdeburczykiem Meschergem.

W wadze półśredniej berlińczyk Kampe uzyskał zwycięstwo na punkty nad muskularnym Mietschkem.

Najlepszą formę ze wszystkich mistrzów wykazał Bernlohr ze Stutgartu reprezentant wagi średniej, który zademonstrował boks na wysokim poziomie technicznym, zwyciężając wysoko na punkty berlińczyka Harnemana.

W wadze półciężkiej tytuł msitrza uzyskał Schiller (Monachjum), który gorąco dopingowany przez swych zwolenników, odniósł mało wartościowe zwycięstwo na punkty nad Bergerem.

Ogromną niespodziankę przyniosło finałowe spotkanie w wadze ciężkiej. Ogólny waworyt do tytułu mistrzowskiego olbrzymi Ramek przegrał na punkty do młodego policjanta Boosena, zawodnika znacznie od siebie lżejszego i mało jeszcze znanego.

Ramek nie umiał wykorzystać swej przewagi w wadze i sporo inkasował od zwinnego i dobrego technicznie Boosena. Berlin uzyskał więc jedynie dwa tytuły mistrzowskie.

Fr. H.

Groźba rozłamu w polskiem piłkarstwie

Sytuacja na Śląsku została zaostrzona

Niesnaski w poszczególnych okręgach piłkarskich nadal nie ustają.

Na Śląsku, jak już donosiliśmy, sytuacja uległa zaostrzeniu w związku ze stanowiskiem delegata PZPN-u majora Jachecia, który wogóle nie chciał konferować z grupą niezadowolonych klubów.

Sytuacja została zaogniona do tego stopnia, że niezadowolone kluby okręgu śląskiego, zamierzają oderwać się wogóle od PZPN-u i przystąpić do robotniczego związku piłkarskiego na Śląsku, który do tej pory posiada już zrzeszonych 12 klubów.

Jednocześnie zamierzają kluby śląskie wciągnąć do tej akcji szereg klubów piłkarskich z innych okręgów.

Słowem, zanosi się na nową rewoltę w polskiem piłkarstwie, a PZPN. narazie milczy i nie czyni nic by pogodzić poważnione obozy.

Donoszą jednocześnie ze Lwowa, że w związku z zamiarem utworzenia Ligi lwowskiej, szereg klubów prowincjonalnych a szczególnie kluby rzeszowskie, zamierzają ostro przeciwstawić się tej reorganizacji, która pokrzywdziłaby niektóre drużyny.

Wspomniane kluby zamierzają interwenjować nawet w PZPN-ie, by pod żadnym pozorem nie dopuścić do utworzenia Ligi śląskiej.

Życie sportowe Zgierza

Jubileusz 20-lecia Makkabi

W sobotę, dnia 2 kwietnia b. r. obchodzi zgierska Makkabi swój jubileusz dwudziestolecia.

Celem uświecenia tego dnia jubilaci organizują wielki popis gimnastyczny w sali „Lutnia".

W związku z tem podajemy historję powstania tego potężnego dziś towarzystwa. W r. 1912 przy tow. śpiewaczem „Hazomir" utworzona zostaje sekcja gimnastyczna. Dzięki energicznej pracy kilku jednostek, a zwłaszcza obecnego prezesa tow. p. K. Eigera sekcja ta rozwija się pomyślnie i pod koniec lata liczy 50 osób. Wybuch wojny światowej kładzie chwilowo kres dalszej pracy. Lecz już w r. 1916 zostaje na nowo powołana do życia, ale już pod nazwą „Makkabi" i z własnym lokalem.

W r. 1918 praca zostaje przerwana wskutek powołania członków do służby wojskowej. Dopiero rok 1921 zastaje znów tow. przy pracy. W stosunkowo krótkich odstępach czasu zostają uruchomione dalsze sekcje. W r. 1925 następuje uroczystość poświęcenia sztandaru i od tego czasu praca w tow. wkracza na normalne tory propagując usilnie ideę wychowania fizycznego wśród szerszego ogółu młodzieży.

★

Jak wiadomo w nadchodzącą niedzielę w basenie zgierskim organizuje Ł. K. S. wielkie zawody pływackie, gdzie startuje między innymi także i mistrz Polski Bocheński.

Wiadomość ta do tego stopnia zainteresowała ogół sportowców naszego miasta, że już wcześniej nabywają bilety na tę ciekawą imprezę.

Jak się dowiadujemy pływacy zgierscy usilnie trenują, by godnie zaprezentować się zarówno wobec licznie zebranej publiczności jak i gośćmi warszawskiemi. Pożądanem-by było, by organizatorzy zwrócili uwagę na więcej miejsc siedzących na parterze, gdyż jak już zaznaczyłem, spodziewany jest olbrzymi udział publiczności.

S. Cz.

Jutrzenka zwycięża Makkabi

w meczu o mistrzostwo Łodzi

Nie minęły jeszcze echa odbytych mistrzostw Polski, a już zwolenników tenisa stołowego czekała nowa sensacja w postaci zapowiedzianego na ub. wtorek spotkania o mistrzostwo Łodzi między rywalami: mistrzem Polski, Makabi, a benjaminkiem kl. A. Jutrzenką.

Tegoroczny start benjaminka kl. A. Jutrzenki, był istną rewelacją, gdyż z miejsca zaczęła ona zagrażać mistrzowi Łodzi w zdobyciu zaszczytnego tytułu mistrza na rok 1932. — Meczem tym została zakończona pierwsza runda rozgrywek o mistrzostwo Łodzi. Mistrzem wiosennym Łodzi została drużyna Jutrzenki, która zdystansowała Makabi różnicą 13 pkt.

Na dalszych miejscach usadowiły się drużyny Hakoahu oraz Oratorjum.

Poszczególne wyniki meczu przedstawiają się nast.:

Zylberman J. (J)—Librach (M) 21/17; 17/21 1:1.

Tuszyński (J)—Inzelstein (M) 19/21; 13/21 0:2.

Szwajcer (J)—Lewkowicz (M) 21/10; 21/17 2:0.

Michałowicz (J)—Edelbaum (M) 21/19 21/16 2:0.

Zylberman H. (J) — Hendeles (M) 21/19; 21/16 2:0.

Ogólny wynik 7:3 dla Jutrzenki.

Przedmecz rezerw zakończył się zwycięstwem Jutrzenki w stosunku 6:4.

Publiczności 150 osób. Sędzia p. Passierman, dobry.

Wspaniały skok

narciarski w Davos

W czasie świąt wielkanocnych odbył się w Davos konkurs skoków narciarskich, w których reprezentant olimpijski Szwajcarji Kaufmann uzyskał poza konkursem skok 71 metrów.

Bieg na przełaj

o mistrzostwo Polski

Wołyński Okr. Zw. Lekko-Atletyczny w Łucku, z polecenia P. Z. L. A. organizuje dnia 24 kwietnia w Łucku „Bieg na przełaj o mistrzostwo Polski" na trasie długości 8—10 km. Start i meta biegu znajdować się będą koło stadjonu miejskiego. Początek o godz. 12.30.

Wpisowe do biegu wynosi 1 zł. (jeden złoty) od zawodnika.

Imienne zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem W. Sulewski, Łuck, ul. Kr. Jadwigi 26, m. 4. — Zgłoszenia bez wpisowego nie będą uwzględniane. Termin zamknięcia zgłoszeń upływa bezwzględnie 16 kwietnia o godz. 20.

Uczestnicy biegu otrzymają nagrody w żetonach i dyplomach.

Przy zgłoszeniach należy podać zapotrzebowanie na bezpłatne kwatery dla zawodników, które będą się mieścić w pobliżu stadjonu w Okr.Ośr. Wych. Fiz.

Notatnik piłkarza

★

Zembaczyński, lewo-skrzydłowy krakowskiej Sparty, uzyskał zwolnienie i podpisał zgłoszenie do Cracovii. Cracovia zyskuje w nim doskonały nabytek, gdyż jest to jeden z doskonale zapowiadających się footbalistów.

***

Nie tylko Cracovia ale i Garbarnia, po powrocie z Czechosłowacji uskarżają się na „słynnych" sędziów czeskich, którzy nie oglądając się na przepisy, używali wszelkich środków, byle tylko zwycięzcą została drużyna czeska.

***

Wisła pozyskała napastnika Ruchu, Obtułowicza, który będzie grał na środku ataku ligowej drużyny.

Dziś zawody

bokserskie w Filharmonji.

W dniu dzisiejszym odbędą się o godz. 8 wiecz. w sali Filharmonji zapowiedziane zawody bokserskie między drużynami IKP a „Tallina Boxiklub".

Spotkanie bokserskie

Warszawianka—Ziednoczone.

Bokserzy KP „Zjednoczone" będą w niedzielę dnia 10 kwietnia bawić w Warszawie, gdzie rozegrają mecz bokserski z tamtejszym CWS-em. W tydzień później t. j. 17 kwietnia odbędzie się natomiast mecz bokserski w Łodzi przyczem gośćmi Zjednoczonych będzie drużyna bokserska „Warszawianki".

Dziś mecz szermierczy

W dniu dzisiejszym i jutrzejszym rozegrany zostanie w sali szkoły powszechnej przy ul. Cegielnianej 26 mecz szermierczy miedzy drużynami WKS-u i PKS-u. Początek zawodód w oba dni o godz. 18-ej.

Niepowodzenia polaków

w drugim turnieju tenisowym w Cannes

Drugi turniej tenisowy w Cannes został już zakończony. Tenisiści polscy nie odnieśli niestety większych sukcesów. Zarówno Tłoczyński jak i Maks Stolarow odpadli w półfinale. Do finału dostała się jedynie Jędrzejewska, która pokonana została przez szwajcarkę p. Payott w dwóch setach 9:7, 6:4. — W grze pojedyńczej panów, zwycięstwo w finale odniósł Rogers, bijąc młodego niemca Haenscha 2:6, 6:4, 1:6, 8:6, 9:7. Mistrzostwo w grze mieszanej uzyskała para Payot—Aeschliman.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Ostatnia minuta.

Wybuch podczas rozsadzania lodów

Trzej żołnierze zabici

Bukareszt, 31 marca.
(Telegram własny)

(t) Donoszą o wybuchu, który miał miejsce podczas rozsadzania bloków lodowych na jeziorze Maros. Podczas zakładania materjału wybuchowego, wskutek nieostrożności podoficera, nastąpiła eksplozja ekrazytu. Około 100 kg. materjału wybuchowego eksplodowało. Na skutek tego wybuchu trzech żołnierzy zostało zabitych, zaś kilku rannych.

Tragiczna śmierć

w czasie naświetlenia rentgenem

Wiedeń, 31 marca.
(Telegram własny).

(t) Donoszą z Trjestu o tragicznym wypadku, jaki miał miejsce w instytucie rentgenologicznym podczas naświetlania pacjenta.

Z niewiadomej przyczyny nastąpiło krótkie spięcie i cały aparat stanął w płomieniach. Pacjent został zabity na miejscu, zaś dwaj lekarze odnieśli ciężkie poparzenia.

Reforma podatkowa

będzie przeprowadzona w Ameryce

Nowy Jork, 31 marca.
(Telegram własny)

(t) Na kongresie amerykańskim toczyła się wczoraj niezwykle ożywiona dyskusja w sprawie reformy podatkowej. Wniosek grupy radykalnej o zniesieniu podatku obrotowego został odrzucony. Należy się jednak liczyć z faktem, iż rząd zmuszony będzie przeprowadzić reformę podatkową, a to wskutek wzmagającego się kryzysu i konieczności rozłożenia ciężarów podatkowych na inne warstwy społeczne.

Wysłanniczka „kominternu"

ujęta w Stambule

Stambuł, 31 marca.
(Telegram własny).

(t) Policja turecka zdołała ująć specjalną wysłanniczkę Kominternu, niejaką Wilder, która przybyła z Wiednia i oświadczyła, że jest artystką.

Po przeprowadzeniu dochodzenia okazało się jednak, że aresztowana jest rosjanką i pełni od 5-ciu lat funkcje generalnej inspektorki tajnych organizacji komunistycznych zagranicą. Pozatem aresztowano jeszcze kilku komunistów, którzy ułatwiali działalność wysłanniczce bolszewickiej.

Tajna gazeta urzędników policyjnych

wykryta w Hamburgu

Hamburg, 31 marca.

(t) Wczoraj wykryte zostały dwie drukarnie komunistyczne. Rewizja przeprowadzona w jednej z drukarń dała wręcz rewelacyjne rezultaty, albowiem okazało się, iż drukowane tam było nielegalne pismo urzędników policyjnych.

Usiłowanie pobicia rekordu Campbella

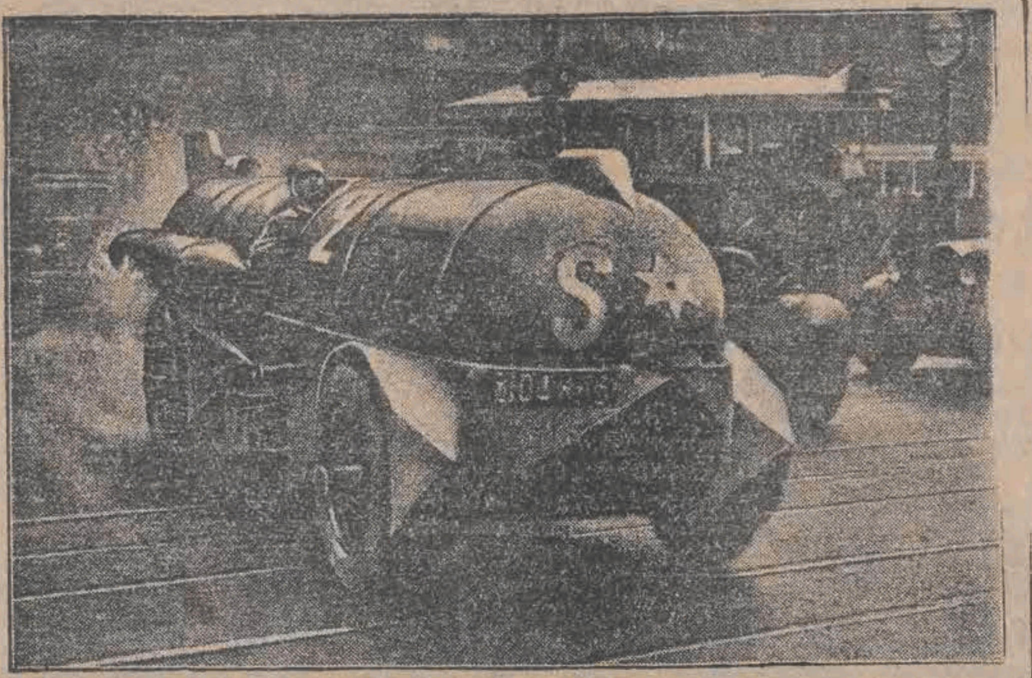

Francuski konstruktor samochodowy Stapp zbudował specjalny wóz wyścigowy, na którym pragnie pobić rekord szybkości, prześcigając sir Malcolma Campbella. Samochód zaopatrzony jest w w trzy motory po 800 koni i może rozwijać szybkość do 600 kilometrów na godzinę. Próba pobicia rekordu szybkości odbędzie się w maju.

Dobrowolny upadek z wysokości 200 metrów

Słynny lotnik i wynalazca francuski Albert Sauvan dokonał w Alpach szalonego eksperymentu. W specjalnie zbudowanym samolocie wzniósł się w powietrze i runął z wysokości 200 metrów w dół. Skrzydła samolotu zostały strzaskane — Sauvan jednak ocalał. Eksperyment ten miał na celu zbadanie wytrzymałości nowego typu samolotów.

13-lecie faszyzmu

W Italji obchodzona jest obecnie uroczyście 13-ta rocznica założenia partji faszystowskiej. Na zdjęciu widzimy zebranie rady partji faszystowskiej pod przewodnictwem Mussoliniego, zwołane dla upamiętnienia rocznicy.

Prezydent Mandżurji objął urzędowanie

B. cesarz chiński Henryk Pu Yi, który obwołany został prezydentem niepodległej republiki mandżurskiej, przybył w tych dniach do nowej stolicy Mandżurji — Czangczunu.

Stalin ciężko chory

Z Moskwy nadeszła wiadomość, iż dyktator Rosji sowieckiej Stalin bardzo poważnie zachorował. Koło jego łoża zgromadzili się najwybitniejsi lekarze sowieccy. Dalszych wiadomości narazie brak.

Największy turbogenerator Europy

Angielskie zakłady przemysłowe Battersea zbudowały największy turbogenerator, jaki dotychczas znajduje się w Europie. Generator ten wytwarza prąd 800.000 kilowatów. O jego wielkości sądzić można z naszej fotografji — dorosły człowiek może swobodnie wejść doń do środka.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytury krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Św. Anny Nr. 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Plastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BĘDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego. GDYNIA ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 21, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr. 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCŁAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kościuszki 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr. 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000. Agentura na Krotoszyn i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN, Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Ciwiński, Leszno — Kiosk. Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZISK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk, Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 8 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-09.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68 148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.